

W?a?ciwa pie??, niew?a?ciwa strona



David Wilkerson December 21, 2009

Izrael by? w beznadziejnej sytuacji. Znajdowali si? w pu?apce, gdy? przed nimi by?o Morze Czerwone, a po prawej i lewej stronie góry. Z ty?u zamyka? im drog? rozgniewany Faraon i jego armia na ?elaznych rydwanach.

To bardzo dobrze znana historia, której s?uchali?cie w ko?ciele przez ca?e ?ycie. Naród Izraelski by? doprowadzony przez Boga do tego strasznego kryzysu, kiedy to zostali otoczeni przez rozjuszonego nieprzyjaciela. Chocia? wydaje si? to nieprawdopodobne, jednak Pan celowo poprowadzi? Swój lud do tego szczególnego miejsca. Wierz?, ?e ta historia ma szczególne znaczenie dla ko?cio?a dzisiaj, w tym momencie historii.

Izrael by? w pu?apce, wydawa?o si?, ?e beznadziejnej. To spowodowa?o panik? w obozie Izraela. ?ony i dzieci p?aka?y, przytula?y si? do matek i dziadków. Grupa poirytowanych starszych dopad?a Moj?esza i oskar?a?a go: „Czy w Egipcie nie by?o do?? grobów? Wyprowadzi?e? nas tutaj na ?mier?. Jeszcze w Egipcie powiedzieli?my ci, by? nas zostawi? w spokoju. Lepiej by?o nam by? niewolnikami Faraona, ni? umiera? na tej okropnej pustyni!”

Zastanawiam si?, czy Moj?esz prze?ywa? chwile rezygnacji w takich sytuacjach. Wyobra?am go sobie, jak upada na kolana i wo?a: „Panie, co si? dzieje? Jak to mo?liwe, ?e taka jest Twoja wola dla nas?” Wygl?da jednak na to, ?e Bóg jeszcze zbeszta? Moj?esza, kiedy odpowiedzia?: „Moj?esz, dlaczego wo?asz do Mnie?” (2 Moj?. 14:15).

W tej mrocznej chwili Bóg uczyni? dla Izraela zdumiewaj?cy cud. Nagle zerwa?y si? tak pot??ne wiatry, ?e rozdzieli?y morze. Maj?c przed sob? cudown? drog? ucieczki, ludzie przeszli przez morze such? stop?. Kiedy nast?pnie Faraon i jego armia próbowali ich goni?, fale ich zala?y i uton?li we wzburzonych wodach.

„Tak wybawi? Pan w tym dniu Izraela z r?ki Egipcjan; i widzia? Izrael Egipcjan martwych na brzegu morza. Izrael ujrza? wielk? moc, jak? okaza? Pan na Egipcjanach, a lud ba? si? Pana i uwierzyli w Pana i w s?ug? jego Moj?esza” (2 Moj?. 14:30-31).

Zach?cam, by?cie zwrócili uwag? na nast?puj?ce s?owa z tego urywka, gdy? s? one sednem mojego przes?ania: „(Kiedy) Izrael ujrza? wielk? moc, jak? okaza? Pan... *wtedy* za?piewa? Moj?esz i synowie izraelscy pie?? Panu” (2 Moj?. 14:31-15:1, moje podkre?lenie).

Kiedy Izraelici zobaczyli co si? sta?o, wyci?gn?li swoje tamburyny i zacz?li ?piewa? chwalebny? pie?? ku czci Boga: „Pan... nader wspania?ym si? okaza?: Pan jest moc? i pie?ni? mo?, i sta? si? zbawieniem moim... Któr? jest jak Ty, w?ród bogów, Panie? Któr? jest jak Ty, wznios?y w ?wi?to?ci? Straszliwy w chwalebnych czynach, sprawco cudów?” (2 Moj?. 15:1-2,11).

By?a to w?a?ciwa pie??, ale lud Bo?y ?piewa? j? po z?ej stronie.

Ta pie?? zwyci?stwa Izraelitów nie by?a ?piewana po w?a?ciwej stronie – to znaczy po *stronie do?wiadcze?* – przed Morzem Czerwonym. Zamiast tego by?a ?piewana, ju? *po tym*, jak ogl?dali moc Bo?? w dzia?aniu — *po tym*, jak zostali ju? wybawieni. „*Wtedy* za?piewa? Moj?esz i synowie izraelscy pie?? Panu” (2 Moj?. 15:1).

Ludzie mówili do siebie nawzajem: „Co za wspania?e ?wiadectwo! Pomy?l o tym. O tym cudzie b?d? mówili

poganie i ten bezbo?ny ?wiat. Wszyscy poznaj?, ?e nasz Bóg jest pot??ny!" „Us?ysza?y to narody i zadr?a?y... Wtedy przerazili si? ksi??ta Edomu, dr?enie ogarn??o w?adców Moabu, struchleli wszyscy mieszk?cy Kanaanu" (2 Moj?. 15:14-15).

Jak?e bezpiecznym i mocnym musia? czu? si? lud Bo?y w tym momencie. ?piewali o tym, jak od tej chwili inni b?d? ich powa?a? i ba? si? ich. Tak, jakby mówili: „To jest pot??ne ?wiadectwo. Mo?emy si? chwali?, ?e Bóg wyprowadzi? nas z absolutnie beznadziejnej sytuacji. Wszyscy b?d? wiedzie?, ?e Pan jest z nami w Jego pot??nej mocy i sile."

Ale to ?wiadectwo nie by?o ?wiadectwem Izraelitów. To by?o ?wiadectwo Bo?e. Pan powiedzia?: „Okryj? si? chwa?? kosztem faraona i ca?ego jego wojska... I poznaj? Egipcjanie ?em Ja Pan" (2 Moj?. 14:17-18). Bóg da? Egipcjanom pozna? Jego moc. W mi?dzyczasie Izrael nie zda? swojego egzaminu. Tylko Moj?esz mia? prawo ?piewa? po zwyci?skiej stronie tego do?wiadczenia. Po prostu ten lud ?piewa? *w?a?ciw? pie?? po niew?a?ciwej stronie*. Oni byli ?wiadkami Bo?ego wybawienia, ale nie mieli ?wiadectwa zaufania Bogu.

Czy rozumiecie to? Ta pie?? – pie?? wiary – by?a pie?ni?, któr? Bóg chcia? us?ysze? od nich po stronie do?wiadczenia. Ka?dy mo?e ?piewa?, kiedy odniesie zwyci?stwo. Nawet najbardziej w?tpi?cy mog? zanosi? pie?ni rado?ci, kiedy Bóg dokona ju? prze?omu. Ale taka pie?? nie jest ?wiadectwem wiary.

Wielka potrzeba obecnego czasu, to chrze?cijanie, którzy nauczyli si? ?piewa? pie?? wyzwolenia, b?d?c jeszcze po tej stronie problemu, gdzie poddawani s? próbie.

Gedeon mia? tylko ma?? armi? z?o?on? z 300 ludzi, a jednak przed bitw? wykrzykiwa? z wiar?. Jak?e bardzo Bóg pragn?? takiego Gedeona, który by powsta? w obozie przed Morzem Czerwonym i przypomni? wszystkim o Bo?ej wierno?ci w przesz?o?ci. Widzicie, je?eli chodzi o Pana, to czas by powsta? jest w najciemniejszej godzinie. Jest to wtedy, kiedy wszystko wydaje si? beznadziejne, kiedy nie wida? drogi wyj?cia i kiedy jedynie Bóg mo?e wyzwoli? i zachowa?. Sytuacja Izraela przed Morzem Czerwonym by?a zaplanowana przez Boga dla nich jako do?wiadczenie nauczaj?ce, jako moment do budowania ich wiary. W innym przypadku, kiedy wszystko idzie g?adko, wiara nie jest wypróbowana.

Gdyby tylko Izrael pami?ta? cuda, które Bóg uczyni? dla nich w Egipcie. Gdyby zaufali Jego s?owu, ?e On przeniesie ich na Swoich ramionach, jak ojciec przenosi swoje dziecko. Gdyby chocia? kilku zacz??o ?piewa? pie?? uwielbienia, t? sam?, jak? ?piewali pó?niej po niew?a?ciwej stronie. Gdyby tylko ludzie zaufali Panu i wykrzykiwali: „On jest moj? moc?! Mój Bóg zwyci??y. Któr? jest podobny do Ciebie Panie?" Pomy?lcie, co by si? wtedy sta?o?

Oni utrwalili by w sobie mocn? wiar? w Boga – wiar? wypróbowan? w ogniu ich trudnego po?o?enia. Ich wiara by?aby tak niezachwiana, ?e przeprowadzi?a by ich przez ka?d? trudno?? drogi przez pustyni?, która by?a przed nimi. Mieliby fundament wiary, na którym mogliby budow?, a z biegiem czasu nauczyliby si? w zaufaniu wielbi? Boga w ka?dych okoliczno?ciach, z wiar? tak mocn?, ?e piek?o by dr?a?o.

Ale Izrael nie ?piewa?. Zamiast tego oni si? obra?ali i narzekali. Oskar?ali Boga o zaniedbanie i stracili wszelk? ufno?? w Jego mi?o?? i trosk? o nich.

Mo?e zapytasz: „Jak ktokolwiek mo?e ?piewa? o wybawieniu, kiedy cierpi tak bardzo, jak cierpia? Izrael?"

Niektórzy czytelnicy mog? mówi?: „To nie jest normalne, by ?piewa? w takich okoliczno?ciach. Jeste?my tylko lud?mi. Gdyby?my byli na miejscu Izraela, reagowaliby?my tak samo, jak oni. Krzyczeliby?my w strachu. To przecie? normalne, by my?le? o swojej rodzinie, ?onie i dzieciach, kiedy spotyka ich takie do?wiadczenie."

Chcia?bym, by?cie mnie dobrze zrozumieli: nasz Bóg jest dobrotliwym i kochaj?cym Ojcem. Jest czas na p?acz i czas na wyra?anie strachu. Teraz wiele osób w ciele Chrystusa jest przygniecionych przez strach o przysz?o??, strach o to, jak sobie poradz?. Jako pastor zboru od ponad dwudziestu lat, nie traktuj? tego lekko. Cz?sto modli?em si?: „Panie, czy oczekujesz, ?e Twój lud b?dzie mia? rado??, kiedy nie maj? pracy i trac? domy? Oni s? w rozpacz, poniewa? cierpi?. Nie maj? ochoty, by ?piewa?. Czy nie mo?esz da? im wytnienia?"

W Ewangeliach widzimy, jak Pan gani uczniów za ich niewiar?, mówi?c: „Gdzie? jest wiara wasza?" Tak? scen? widzimy ci?gle na nowo. Wierz?, ?e Pan wcale nie karci? Moj?esza, kiedy powiedzia?: „Dlaczego wo?asz do Mnie?" Bóg nie traktowa? lekko oskar?e? od ludzi. Oni insynuowali, ?e On ma zamiar pozwoli?, by ich dzieci

zosta?y poch?oni?te przez nieprzyjaciela. Bóg obrazi? si? na takie oskar?enia.

„Tak?e wasze ma?e dzieci, o których mówili?cie, ?e stan? si? ?upem, i wasi synowie, którzy dzi? jeszcze nie rozró?niaj? mi?dzy dobrem a z?em, tam wejd?. Im j? dam i oni wezm? j? w posiadanie” (5 Moj?. 1:39).

Kiedy cierpimy, to ze wszech miar mamy prawo wo?a? do Pana. Kiedy jeste?my udr?czeni z powodu naszej sytuacji, mamy si? modli?: „Panie, pomó?!” Mamy do Niego przynie?? wszystkie nasze cierpienia i rozczarowania, bo On chce je us?ysze?. Potem, kiedy wylejemy przed Nim nasze serca, On chce, by?my powstali w wierze, stawili czo?a naszym do?wiadczeniom i og?osili: „Samemu niczego nie mog? zrobi?. Bóg jest moj? si??. Dlatego nie b?d? si? ba?. B?d? sta? spokojnie i b?d? ogl?da? wybawienie Pa?skie.”

Izrael ?piewa? pie?? zwyci?stwa po swym wybawieniu. Ale oni nie ?piewali z wiary, lecz w poczuciu ulgi. By?a to pie?? bez fundamentu ufno?ci. Okaza?o si? to trzy dni pó?niej, kiedy Izrael powróci? na swoje stare ?cie?ki zw?tpienia i strachu przed nast?pn? prób?.

Kochani, mamy dobrego i kochaj?cego Ojca, który jest poruszony naszymi odczuciami w naszych cierpieniach. Nawet Jezus p?aka? w godzinie próby i On zna nasz ból z w?asnego do?wiadczenia. On pos?a te? Ducha ?wi?tego, by nas pociesza?, daj?c nadziej? i pokój do naszych dusz.

?wiat oczekuje od nas pie?ni w naszych najtrudniejszych czasach.

„Nad rzekami Babilonu - tam siedzieli?my i p?akali?my na wspomnienie Syjonu. Na wierzbach w tamtej krainie zawiesili?my lutnie nasze, bo tam ??dali od nas s?ów pie?ni ci, którzy nas wzi?li w niewol?, a ciemi?zcy nasi - rado?ci: ?piewajcie nam jak?? pie?? Syjonu! Jak?e mamy ?piewa? pie?? Pana na obcej ziemi?” (Psalm 137:1-4).

Ten Psalm opisuje niewol? Izraela w Babilonie. W tym momencie lud Bo?y utraci? wszystko, nawet swój kraj. Teraz ich ciemi?zcy chcieli s?ysze? pie?? zwyci?stwa, z której Izraelici s?yn?li. „?piewajcie nam! Grajcie nam wasze dobrze znane pie?ni. S?yszeli?my o pie?niach o wielkim zwyci?stwie, które ?piewacie dla Boga. ?piewajcie je dla nas.”

Kochani, ten ?wiat ci?gle ??da pie?ni zwyci?stwa od ludu Bo?ego. To jest dla nas wyzwaniem. Tak naprawd?, chc? oni wiedzie?: „Jak zareagujecie w obecnym kryzysie? S?yszeli?my, ?e wasz Bóg jest pot??ny i wierny. A teraz znajdujecie si? w strasznie trudnym po?o?eniu. Czy wi?c przestaniecie ?piewa?? Czy te? ufacie Bogu w takich czasach, jak te? Zanim znale?li?cie si? w tej sytuacji, ?piewali?cie o Jego wierno?ci. Czy to by?a nieprawda? Czy wasz Bóg si? zmieni?? Czy wtedy ?piewali?cie zmy?lone historie? Czy wasze pie?ni o wybawieniu by?y tylko dziecinn? fantazj?? Czy wasza wiara wytrzyma prób?, kiedy przychodz? trudne czasy?”

Nie wierz?, by te ??dania by?y tylko szyderstwem. Wierz?, ?e Babilo?czycy chcieli s?ysze? ich ?wiadectwo. Ich religia stwarza?a w nich pustk? i beznadziejno??. Wiemy ze S?owa Bo?ego, ?e bezbo?ni nie maj? pokoju. Ten ?wiat chce pokoju, w takiej samej mierze jak my.

Niedawno pewna gazeta wydrukowa?a nast?puj?cy nag?ówek: „Miasto Nowy Jork – zabawa ka?dej nocy!” Rzeczywi?cie w ka?dy weekend na placu Times Square trudno si? porusza?, bo masy ludzi przychodz?, by si? bawi?. Ale w godzinach najg??bszej ciemno?ci, oko?o 2 lub 3 nad ranem zaczynaj? dochodzi? j?ki. Z ulic dochodz? desperackie krzyki, pokazuj?ce prawdziw? udr?k? owych imprezowiczów. Te odg?osy s? natr?tne i nie ma mowy o ich b??dnej interpretacji: to ludzka dusza wyje nad swoj? pustk? i bezsilno?ci?.

Kiedy czytam ten psalm, wierz?, i? Babilo?czycy byli tak samo zdesperowani. S?yszeli o Bogu Izraela, który czyni? cuda, który troszczy? si? o swój lud i który by? dla nich mocn? wie?? bezpiecze?stwa. Ci zdobywcy chcieli prawdziwego ?wiadectwa dla siebie. Nieomal?e s?ysz? ich wo?anie: „Prosimy, ?piewajcie nam szcz??liwe pie?ni Syjonu. Poka?cie nam Boga, który mo?e da? nadziej? w ci??kich czasach. Je?eli On jest waszym Bogiem, to dlaczego teraz p?aczecie? Gdzie jest wasz pokój i wasza rado??? Gdzie jest Jego si?a w waszej sprawie?”

Babilo?czycy potrzebowali widzie? lud Bo?y ?piewaj?cy pie?ni zwyci?stwa po?ród ich najciemniejszej nocy. Pragn?li widzie? ?wiadectwo, które mówi o pokoju bez wzgl?du na sytuacj?. Wyobra?am ich sobie, jak mówi?: „Cho?by?cie pokazali nam cud, nie ma to znaczenia. Nie interesuje nas ujrzienie, jak chromi chodz?, albo ?lepi odzyskuj? wzrok. Chcemy tylko widzie? ludzi, których Bóg jest ?ród?em pokoju, kiedy wszystko idzie ?le. Takiego cudu potrzebujemy.”

„Temu, którego umys? jest sta?y, zachowujesz pokój, pokój mówi?; bo tobie zaufa?” (Izaj. 26:3). Kochani, to jest w?a?nie ten cud, ten ponadnaturalny znak, który ten ?wiat chce widzie? w?a?nie teraz.

Zabrani do niewoli Izraelici byli ?a?osnym ?wiadectwem Bo?ej wierno?ci.

Izraelici, którzy byli skuci ?a?uchami w Babilonie, odmówili ?piewania. Ewidentnie nie nauczyli si? niczego ze swojego do?wiadczenia. Ka?de do?wiadczenie, przez które przechodzili, by?o nadaremne. Wszystkie ostrzeżenia, prorocstwa i przes?ania o nadziei od Pana zosta?y zmarnowane.

Dlatego Babilo?czycy odeszli z konsternacj?. Z pewno?ci? mówili do siebie: „Ci Izraelici nie ró?ni? si? niczym od nas. Podobno maj? pot??nego Boga, ale On nie mo?e da? im rado?ci w trudnych czasach. Nie ma sensu szuka? takiego Boga. Po prostu nie ma nadziei na ?wiecie. Kiedy przychodz? trudne czasy, ci Izraelici popadaj? w rozpacz tak samo jak my.”

Kochani, ten ?wiat nie reaguje na wielkie kazania. Programy ko?cio?ów nie robi? na nich wrażenia. Nawet uzdrowienia maj? niewielki wp?yw, poniewa? w czasie ich ?ycia widzieli ju? wynalazki wielu „cudownych lekarstw.” Ogl?dali bypassy serca, przyszywanie oderwanych ko?czyn, transplantacje serca, oczu, p?uc, w?troby i leczenie, które mo?liwe jest wy??cznie z dan? przez Boga m?dro?ci?.

To, czego ten ?wiat g??boko pragnie, to widzie? chrze?cijan, którzy s? g??boko do?wiadczeni, prze?ywaj? k?opoty, s? przyparci do muru, bez wyj?cia – ale ?piewaj?. Taki chrze?cijanin raduje si?, ufaj?c Bogu. Nie narzeka na swoj? sytuacj?. Raczej ?piewa o wierno?ci Pana. Nie pok?ada ufno?ci w cz?owieku, ani w okoliczno?ciach, ale w Bogu.

To jest cud, który przekona zgubionych: cud prawdziwego pokoju w czasach ciemno?ci. Dlaczego? Ludzie ?wiatowi i grzesznicy s? równie? w trudnym po?o?eniu i chc? nadziei.

Z naszymi zw?tpieniami trzeba si? rozprawi?, zadaj?c im ?miertelny cios po stronie do?wiadcze?, bo w przeciwnym razie staniemy si? tymi, którzy zawsze narzekaj?.

Pie?ni zwyci?stwa ?piewane ju? po zwyci?stwie nie s? prawdziwymi pie?niami wiary. Dlaczego? Nasze zw?tpienia nie otrzyma?y ?miertelnego ciosu od naszych do?wiadcze?. Kiedy prze?ywamy zwyci?skie wyzwolenie, mamy chwilowy przyp?yw wdzi?czno?ci. Jeste?my naturalnie rado?ni, bo nasz Bóg zadzia?a? mi?osiernie w naszej sprawie pomimo naszych w?tpliwo?ci. Ale co si? wtedy dzieje z naszymi w?tpliwo?ciami? One po prostu schowa?y si? g??biej w sercu.

Drogi ?wi?ty, to Bóg poprowadzi? ci? do twojej obecnej sytuacji. Jeste? otoczony przez przeszkody z ka?dej strony i wydaje si?, jakby wróg zamkn?? ci? w potrzasku. By? mo?e mówisz jak Moj?esz: „Panie, Ty mnie wiernie prowadzi?e? przez ca?e ?ycie i nie rozumiem, co si? teraz dzieje. Przysz?o?? wydaje si? taka niepewna.”

W?a?nie teraz ?yjemy w czasie chaosu, jakiego przedtem ?wiat nie widzia?. Szatan u?ywa strachu, by dr?czy? ca?e t?umy. W tym czasie nasz Pan wzywa Swój lud, mówi?c: „Jak zachowasz si? w tej sytuacji. Czy uwierzysz Moim obietnicom pomimo wszystkiego, co dzieje si? wokó? ciebie? Czy zaufasz Mi pomimo najgorszego strachu?”

By tak by?o, musimy nasze my?li skierowa? na Pana: „Temu, którego umys? jest sta?y, zachowujesz pokój” (Izaj. 26:3). Do tego musi by? zaangażowana nasza wola. Bez wzgl?du na to jak niewiarygodnie ciemna staje si? nasza sytuacja, musi w nas powsta? co? z wiary, co mówi: „Diable ? nie, ?wiecie ? nie. Zaufam temu, który zawsze wiernie mnie wybawia?”

Wtedy przychodzi doskona?y pokój. Daje go sam Pan, który jest zadowolony, kiedy Mu ufamy. Wtedy, gdy wokó? nas panuje chaos, nasze ?ycie b?dzie przekazywa? pot??ne przes?anie o Jego rado?ci. On da? nam pie??, by?my ?piewali j? temu ?wiatu: „Pan jest wierny. On przeprowadzi Swój lud!”

[Download PDF](#) [1]

Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/17271/>